

OPIS MIEJSCOWOSCI I INFO O RESPONDENCIE

B: Pani [REDAKTOR] niech mi Pani powie na dzień dobry parę zdań o Nowym Tomyślu. Jak bym chciał zobaczyć tu coś ciekawego to co mogę? Na co mogę liczyć?

R: Tu jest i dużo i mało w sumie do zwiedzenia. Ostatnio taką wielką, głośną sprawą to był ten kosz wiklinowy, który tam budowali w 2000 roku. Na początku to on stał przy szkole muzycznej. A teraz budynek szkoły muzycznej został przeniesiony i w tym budynku jest sąd. Ten duży kosz wiklinowy jest umieszczony w Księżce Guinnessa. Teraz mają go remontować na nowo, bo to wiadomo, to jest tylko wiklina. Co tu jest więcej do zobaczenia? Hmm... Park Kultury i Wypoczynku jest dosyć ładnie wyprowadzony. Co się dzieje? Jak jest jarmark wikliniarski to jest głównie obchodzony, obsadzony tak maksymalnie. I przy parku jest Zoo. Zoo jest duże, z dziećmi można pójść i ciekawe egzemplarze też tam można zobaczyć. Przy [REDAKTOR] mamy dużą halę sportową. Ogólnie Nowy Tomyśl jest malowniczy, ciekawy. Na te ponad 200 lat co ma, no to jest ładnie utrzymany. A w sumie jest dużo nowych budynków. Tak, że jest bardzo odnowiony można tak powiedzieć.

B: A Pani dawno mieszka tu w Tomyślu?

R: Ja tu mieszkam od urodzenia.

B: A może jest jakaś specyfika Nowego Tomyśla na plus albo na minus w porównaniu z innymi podobnymi miastami czy nie Pani zdaniem?

R: Trudno powiedzieć. Mogłabym powiedzieć, że dużo się dzieje w porównaniu do innych miast i mało się dzieje. Mało jest nagłaśniane, na pewno więcej się dzieje, ale po prostu w jakimś tam gronie jest to bardziej rozpowszechniane, rozpowiadane i wtedy jest mniejsza możliwość pójścia i zobaczenia czegoś. Co roku na Boże Narodzenie jest wystawiana Szopka Bożonarodzeniowa z udziałem właśnie najwyższych władz Nowego Tomyśla. Burmistrz raz występował jako Król, był jednym z Trzech Króli. Jego zastępcy z góry byli po kolei wzięci i cała szopka. W Parku było to wystawiane. Co roku zmieniają obsadę, bo to wiadomo może byłoby to już nudne w pewnym momencie.

B: Czy Nowotomyślanie są jacyś specyficzni, coś ich różni od reszty Wielkopolan albo w ogóle Polaków?

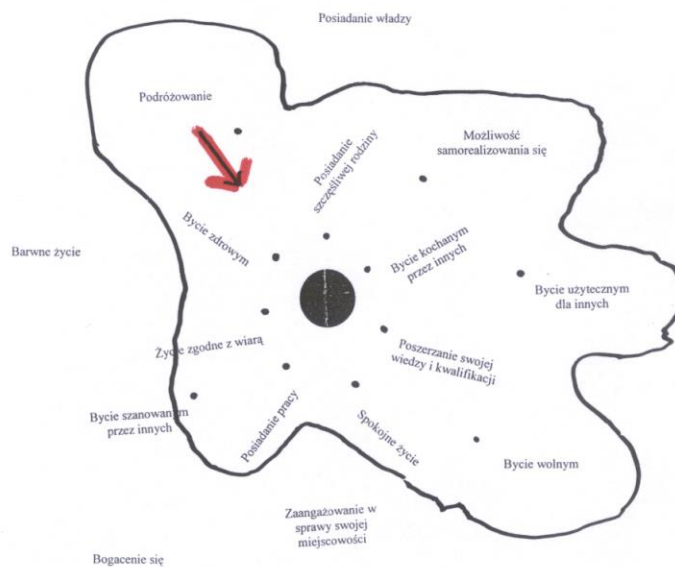
R: Nie wiem, chyba nie. Są raczej tacy ja inni. Tak mi się wydaje przynajmniej.

B: Wyniosłaby się Pani stąd?

R: Znaczący, ja się wrosłam w Nowy Tomyśl, ale gdybym miała zmienić Nowy Tomyśl na inną miejscowość... Nie wiem, jakiś sentyment czuję do tego miasta. Chyba się bym nie wyniosła.

MAPA

20 20



NT 18

STRUKTURA ISTOTNOSCI

B: Dam Pani taką kartkę z różnymi celami życiowymi. Jakby czegoś brakowało to tu są jeszcze wolne, proszę dopisać. I proszę je umieścić umownie mówiąc na tej mapie, w taki sposób, że im bliżej środka tym ten cel jest dla Pani ważniejszy.

R: Można jeden na drugi?

B: Można, jak Pani pasuje.

R: [respondent przyklejał w ciszy] W dzisiejszych czasach to spokojne życie... Trudno ułożyć, bo to jedno zazębia się w drugie.

B: Co to jest?

R: Bycie szanowanym przez innych jest też w sumie ważne. Bycie wolnym to jako co tutaj?

B: Tak jak Pani to rozumie.

R: Władza to mnie raczenie pociąga. A bogacenie się to też nie.

B: Czy mogłaby Pani wyjaśnić mi to dlaczego to jest tak ponaklejane? Bo rozumiem, że te cele w taką krótką listę ułożone, które są najbliższe są tak samo ważne?

R: Myślę, że wszystkie są jednakowo ważne. Życie zgodnie z wiarą, no to wiadomo. Ja akurat jestem dużo związana z kościołem i pod względem samej wiary i [REDAKTOWANE]. I pod tym względem też. Wiadomo, jeżeli człowiek jest zdrowy to można osiągnąć wszystko. I to co jest łatwiejsze do uzyskania i to, co jest trudniejsze do uzyskania. Posiadanie szczęśliwej rodziny- myślę, że jest wiele szczęśliwych rodzin, bardzo dużo. Ale jest i takich, które chciałyby być takie. Ja uważam, że mam szczęśliwą rodzinę i nadal chciałabym taką mieć. Jak szczęśliwa rodzina to i być kochanym przez innych, ale móc też tą swoją miłość dać innym. Jestem nauczycielem, więc poszerzanie mojej wiedzy i kwalifikacji też jest bardzo ważne. Żeby móc tą swoją wiedzę przekazywać innym. Spokojne życie to jak mówiłam wcześniej, spójrzałam tak...

B: A czy któryś z tych celów, jak Pani je widzi, są od siebie współzależne, w tym sensie że jeden się wiąże z drugim? Tu taka rzecz wyszła, może jeszcze raz Pani przeczytać te cele?

R: Życie zgodnie z wiarą i bycie szanowanym przez innych.

B: A czy się zdarza, że któreś z tych celów się wykluczają? Jak jedno to nie drugie.

R: Na pewno jeżeli chciałabym mieć spokojne życie to na przykład nie chciałabym tego łączyć z bogaceniem się, bo uważam, że to w parze na pewno by nie szło. Tak mi się wydaje, jeszcze patrząc na dzisiejsze czasy to w ogóle. Zależy jak kto do tego podchodzi, no bo z bogaceniem się to jak już wcześniej rozumieć to bycie wolnym, no bo bycie wolnym można na wiele sposobów rozumieć. A bogacenie się też nie zawsze w uczciwy sposób i też można to powiedzieć głośno i wyraźnie. Bo to tak jest.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOCI

B: Mam do Pani taką prośbę, dam Pani czerwony flamaster. Ja bym chciał, aby Pani się zastanowiła czy gdzieś te cele były kiedyś gdzie indziej pod względem tej ważności? To znaczy były mniej ważne a teraz są ważne, a któryś ważny był kiedyś mniej ważny to gdzieś tam strzałką odchodzącą go zaznaczyć.

R: To będzie problem. Jestem dość stała w tym.

B: No coś tam musiało się jednak potasować, choćby nieznacznie. No chyba, że nie ale...

R: Kiedyś może podróżowanie bardziej było. Tak gdzieś do połowy drogi.

STRUKTURA MOZLIWOSCI

B: Teraz mam drugi kolor. Chodzi o to, żeby Pani zaznaczyła kropką kratki, te cele które są dla Pani dzisiaj osiągalne. Które są możliwe do zrealizowania, niezależnie do tego jak one bardzo są ważne.

R: [respondent zaznaczał w ciszy]

B: To ja teraz postaram się to połączyć w ten sposób. To teraz jeszcze jedno pytanie, czy jest taka sytuacja, że kiedyś z tych celów był kiedyś nieosiągalny a jest dzisiaj osiągalny i odwrotnie dzisiaj jest osiągalny a kiedyś nie był osiągalny dla Pani?

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

R: Te w polu to raczej nie. A te [poza polem] to nie. Bo to mnie nie interesowało. Raczej spokojny człowiek jestem. Tu się jakby nic nie zmieniło.

CEL 1

B: Chciałbym o wybranych celach porozmawiać. Jest tu jeden z celów, który jest bardzo ważny dla Pani, a cały czas jest on stabilny. Jest ciągle ważny i ciągle osiągalny, nie zmienił swojej ważności. Jednym z tych celów jest życie zgodnie z wiarą. Jak to Pani rozumie tak naprawdę?

R: W moim domu zawsze żyliśmy zgodnie z wiarą. Przestrzegałam różnych reguł, form, które są dopuszczalne w naszej wierze. Jestem praktykującym katolikiem. Życ zgodnie z wiarą to znaczy także żyć zgodnie ze samym sobą. Pokazywać, że jestem blisko Boga, że nie wstydę się go. Że jeżeli jest to potrzebne też innym, to niosę pomoc drugiemu człowiekowi. Bo wiadomo, że jeżeli pomagam drugiemu człowiekowi, to współpracuję z Panem Bogiem tak jak On sobie to sobie miał w zamyśle po prostu.

B: Pani [REDAKTOR] jak Pani obserwuje świat, Polskę to czy inni mogą to rozumieć inaczej?

R: No na pewno. Bo ile jest osób, które mówią, że ja żyję zgodnie z wiarą, zgodnie z przykazaniami, Pan Bóg karze iść do kościoła to ja chodzę. I mają też pojęcie jestem praktykującym katolikiem i iść do kościoła to wystarczy. Ja uważam, że to nie jest wszystko. Choćby takie najprostsza rzecz, którą się bardzo głośno o tym mówią ludzie.

B: Czy Pani zdaniem kiedyś łatwiej było żyć zgodnie z wiarą? Czy tu czas nie ma nic do rzeczy?

R: Myślę, że jest wiele rzeczy teraz, które jakby próbują zastąpić jakby tą wiarę. No chociażby patrząc na to co się dzieje w domu. Wiadomo, technika poszła do przodu, zwykły telewizor. Jeżeli ktoś podchodzi do wiary, o jest niedziela ja muszę iść do kościoła, bo jak nie pójdę będę miał grzech. Ale teraz trzeba wybrać, czy ten telewizor, bo jest fajny film czy do kościoła iść. I wielu właśnie rezygnuje z tego pójścia do kościoła, bo akurat jest coś ciekawego w telewizji. To jest jedna rzecz, która przeszkadza żyć zgodnie z wiarą. Na przykład, no bo wiadomo, że jest ich więcej. Przychodzi lato na przykład i ważne jest, żeby pojechać nad wodę czy dobrze się bawić jakoś w inny sposób. No niektórzy uważają, że jak są wakacje to są wakacje również od Pana Boga. Ja uważam, że takiego czegoś nie ma. Chociaż można też być na wakacjach i tak samo postępować jakbym była w domu.

B: Czy któryś z tych celów utrudniają żyć zgodnie z wiarą, jeżeli chce się żyć zgodnie z wiarą i realizować dowolne z tych celów, które są tu ponaklejane? Czy można każde z tych celów zharmonizować z życiem zgodnie z wiarą?

R: No dla niektórych to podróżowanie by przeszkadzało. Ja uważam, że nie. Podróżowałam może niezbyt daleko, bo tutaj do naszych sąsiadów do Niemiec, też nie zawsze miałam okazję być w takim kościele w jakim by się chciało, bo byłam też w kościele protestanckim. Wiadomo, tam troszkę inaczej msza się odbywa, wydawałoby się, że to nie nasz kościół no to nie mogę iść. Uważam, że nie. Mnie to osobiście by nie przeszkadzało. Na pewno wielu ludziom by to przeszkadzało. Niektórym też sama praca przeszkadza, choć wiadomo, że pogoń za pieniądzem jest taka, że tego nie idzie czasami zatrzymać. Jest praca, którą niestety trzeba ją wykonywać i nie jest uznawana za taką, która oddala od Boga, bo pomagając innym jestem blisko Boga. Ale niektórzy pracują nad to. Nie musieliby.

B: A co Pani pomaga w realizacji tego celu, ale też co Pani przeszkadza najbardziej? Albo może kto?

R: Mnie najbardziej pomaga żyć w tej wierze chyba posiadanie szczęśliwej rodziny.

B: A przeszkadza?

R: Nie, akurat wszystko się ze sobą łączy.

B: A czy Pani sobie wyobraża, że mogło to być mniej ważne kiedyś? Że ten cel mógłby przestać być ważny dla Pani?

R: Nie, myślę, że nie. Nie mógłby być mniej ważny. Miałam takie przeżycia, że to mnie jeszcze bardziej zbliżyło. I gdybym miała tutaj pewno 10 innych kartek to nic by mnie od tego celu nie odciągnęło.

B: A zdarza się, że ludzie tracą chęć do tego celu. Jak Pani sądzi, czemu ten cel zaczyna przeszkadzać? Obrażają się na Pana Boga?

R: Można powiedzieć, że niektórzy się obrażają. Jeżeli spotyka ich coś przykrego to próbują się zastanawiać, dlaczego to ich to tknęło. Przecież mogło sąsiada, albo jeszcze kogos innego, a właśnie mnie na przykład dotknęło. I myślę, że to jest główna przyczyna tego, że ludzie od tego celu odchodzą. I to jest pewnego rodzaju obrażanie się. Chociaż jest wielu takich, którzy po jakimś czasie jednak rozumieją, że to nie miało być tak. Każdy myśli, że proszę, proszę i za 5 minut to musi się wszystko spełnić. A my niestety musimy Panu Bogu pomóc, On sam nie zrobi wszystkiego za nas.

B: Są tacy ludzie, którym jest łatwiej ten cel osiągnąć życia zgodnie z wiarą? Czy są szczęściarze, którym to łatwo przychodzi, a niektórym muszą się narobić?

R: Szczęściarze na pewno są, ale są tacy, którzy... łatwiej przychodzi, hmmm... Wydawałoby się, że księżom to łatwiej powinno przyjść, ale ja uważam, że nie. Mają tyle przeszkód, na przykład wszystko co ich otacza: mają telewizory, mają kontakt z różnymi ludźmi, żyją w takim samym środowisku w jakim my żyjemy. I można by powiedzieć, że im łatwiej, ale tak łatwo wcale nie mają. Ja przynajmniej uważam, że muszą ciągle pracować nad tym, żeby ta wiara ich była jeszcze głębsza, żeby mogli ją przekazywać też innym.

B: Czy to o czym Pani mówi, o czym rozmawiamy, to jest wynika z Pani dyskusji, czy to jest prywatna wiedza powiedzmy?

R: Tak jak już powiedziałam, to z kościołem jestem związana już tak świadomie można powiedzieć od bardzo długiego czasu, jak pamiętam można powiedzieć. Tylko do szkoły zaczęłam chodzić to miałam kontakt. [REDACTED]. Ale wiadomo kiedyś śpiewało się w kościele w scholi, to były takie początki. No i w sumie człowiek patrzył na to wszystko co się dzieje w naszej parafii, w innych parafiach, bo zaczęło się wychodzić, poszło się na studia, też spojrzano się na to z innej strony. Tak, że raczej z tego co zaobserwuję sama.

B: A czy był w Pani życiu moment przełomowy bo mówiła Pani, że wychowała się w rodzinie głęboko wierzącej i rozumiem, że wychowanie miało swoje znaczenie i nie będę o to pytał - gdzie Pani miała wolny wybór i Pani powiedziała w lewo albo w prawo?

R: Nie. To było raczej naturalne.

CEL 2

B: Pani [REDAKT] jeszcze chciałbym o tym celu podróżowanie pogadać chwilę, bo był kiedyś ważniejszy, dlaczego? Bo on jest wciąż osiągalny dla Pani a kiedyś był ważniejszy.

R: Może nie tyle ważniejszy, co więcej człowiek z tego korzystał tak bym to ujęła. Ogólnie lubię podróżować, lubię zwiedzać, gdzieś tam wyjechać zobaczyć coś nowego. Zawsze mówię, ludzie wyjeżdżają gdzieś tam daleko za granicę nie wiadomo gdzie, a własnego terenu nie znają. Bo taka jest prawda. A może teraz jest troszkę dalej, wiadomo rodzina i praca i może dlatego tak troszkę się oddaliło. Może w tym sensie bym powiedziała, że ta podróż, podróżowanie jest odstawione na bok. Co niewykluczone, że na przykład w przyszłości dziecko dorośnie i nie zacznie się więcej podróżować i gdzieś tam dla własnej przyjemności czy nawet dla tego, żeby pokazać dziecku, że są inne ciekawe miejsca. Bo ja uważam osobiście, że kiedyś bardziej jak chodziło się do szkoły to bardziej było osiągalne takie podróżowanie w sensie wycieczek, nie wycieczek jak na przykład teraz mają dzieci w szkole. Teraz trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że jadą ci, którzy mają pieniądze.

B: Co znaczy to podróżowanie?

R: Coś dalszego akurat, ale dla takiego małego dziecka, że jedzie gdzieś tam przez pół Polski. Teraz akurat siostra woziła dzieci do Rabki i dla nich to jest podróż, bo to dla nich jest kawał drogi. Dla nich jest to różnica.

B: Od czego zależy łatwość z tym podróżowaniem jeżeli chodzi o osiągnięcie tego? Komu łatwiej?

R: No na pewno łatwiej, żeby ten jeden element jakby wykluczyć, to są finanse. No jeżeli ktoś ten pieniąż ma na tyle, że nie zastanawia się czy odłożyć, bo chce sobie jakieś tam wakacje super zrobić, czy musi myśleć nad tym na przykład, żeby utrzymać dom, rodzinę, no to byłby ten jeden czynnik, który ułatwia. Ale jeżeli ktoś jest takim zażartym podróżnikiem i rzuca wszystko i nie patrzy na nic i jedzie, to dla takich nie ma żadnej przeszkody.

CEL 3

B: Niech mi Pani jeszcze powie, czemu to posiadanie władzy tak z boku?

R: Ja jestem raczej taką osobą spojona. Raczej bym nie widziała się na takim miejscu. W sensie władzy takiej wyższej, bo pod tym względem na to spójrzałam. A władzę można mieć nad własną rodziną jakąś, ale u nas jest każdy równy.

B: Czy władza przeszkadza w życiu zgodnym z wiarą?

R: Niekoniecznie, nie przeszkadzałyby. Jeżeli oczywiście ktoś na tym gruncie tak mocno stał, bo jeżeli tą wiarę miał taką raz w prawo raz w lewo jak chorągiewki, to na pewno takim osobom mogłaby przeszkodzić.

CEL 4

B: Jeszcze z boku jest to bogacenie się i barwne życie. Czemu?

R: Wiadomo, każdy lubi sobie lepiej zarobić, ale ja wiem... Mnie wystarczy to co mam, tak że uda się mieć coś więcej, to dobrze. Ale żeby szczególnie za tym biegać i szukać, starać się, to nie. A barwne życie? Jak już powiedziałam, jestem spokojnym człowiekiem, to dla mnie to też... Ale można różnie rozumieć barwne życie.

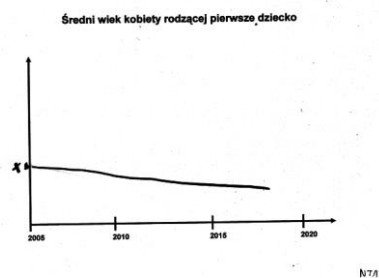
B: A jak Pani rozumie barwne życie? Bo ja rozumiem, to tak, że jak ktoś gra na gitarze albo na organach w kościele to ma barwne życie, bo nie każdy umie grać.

R: No nie każdy umie. Każdy wesoły człowiek mógłby tak powiedzieć. Ale ja raczej w takich skrajnościach to bym ustawiła. W skrajnościach to znaczy coś czego ja naturalnie nie robię.

TRENDY

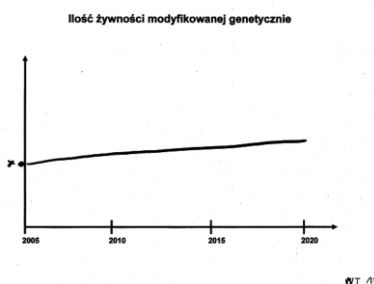
B: Mam jeszcze jedną prośbę. Przygotowaliśmy puste wykresy różnych trendów czy tendencji i jak Pani sądzi, jak te tendencje będą rozwijały się w przyszłości?

R: Średni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko: teraz co rusz słyszę, że tak różnie. I w dół idzie i w górę.



Myślę, że będzie spadał. Może nie tak bardzo.

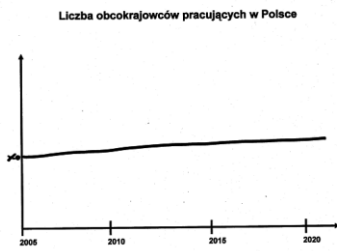
Liczba żywności modyfikowanej genetycznie: na pewno będzie szło w górę. Może nieznacznie, ale trochę się



podniesie.

Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce: teraz ludzie wyjeżdżają za granicę. Polak nie potrafi znaleźć pracy w Polsce, a co dopiero obcokrajowiec. Chociażby w szkole zwykłych językowców nie ma. To się podniesie.

Większa różnica niż tam.



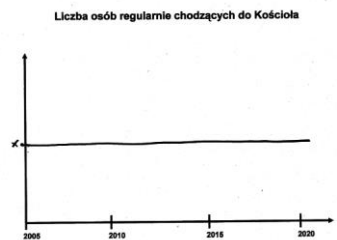
NT 13

B: A kim będą ci obcokrajowcy? Kogo się Pani spodziewa w Polsce?

R: Tutaj różnie to można mówić. Ja to biorę pod uwagę szkołę. Polacy nie garną się, żeby uczyć języka w szkole, to trzeba powiedzieć wyraźnie. Mi się tak wydaje, bo tak patrzę, że przynajmniej [redacted] trzeba było brać [redacted], bo na naszym terenie są ludzie, którzy znają język, mogliby pracować, mają do tego warunki, są przystosowani, ale jednak nie idą, bo twierdzą, że poza szkołą mogą więcej zarobić. A obcokrajowców, to wiadomo, też w naszej szkole pracuje nadal obcokrajowiec właśnie. Skąd on jest?

B: Stowarzyszenie Wymiany czy takie coś?

R: Nie, to jest człowiek, który bardzo lubi zmieniać miejsce bytowania swojego. Szukał swojego celu może nie wiem jak to nazwać i w chwili obecnej przez ostatnie 3, 4 lata jest w Polsce. Już w Australii był. Uczy angielskiego.



NT 14

Liczba osób regularnie chodzących do kościoła: bliżej patrząc to patrzę na 3 kościoły w naszej parafii i w sąsiednich parafiach. W jednym z kościołów jak pamiętam pod inną władzą, pod innym proboszczem było multum ludzi. Przyszedł inny i ludzie wolą jechać kilka kilometrów dalej, żeby być w kościele, bo chcą. Zdążą przyjechać do Tomysła, odprawi się mszę, pogada się jeszcze ze znajomymi, wrócić do domu, obiad zjeść i jeszcze zobaczyć, że ludzie z kościoła dopiero wychodzą. A to nie dlatego, że nie lubią dłużej posiedzieć w kościele, tylko po prostu 3 razy słyszeć to samo kazanie i do tego jak się bez przerwy narzeka i wyzywa ludzi, no to nie dziwię się tym ludziom. Dziwny trochę człowiek. W drugim to też dużo mogłabym poopowiadać. Ja myślę, że patrząc na naszą młodzież chociażby to zależy od parafii, dużo od księży zależy. Czy potrafią czymś zainteresować młodych, bo z tym jest coraz ciężiej. A młodzież coraz więcej wymaga jakby. Ja myślę, że wzrosnąć, to raczej nie wzrośnie. Ale gdyby zostało na tym samym poziomie, to byłoby dobrze.

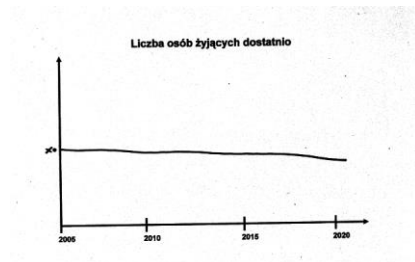
B: Z tego co Pani mówi, to trochę księży winy mają. Dobrze rozumiem?

R: W tym akurat tak. Duży mają wpływ na to.

B: Bo się mówi, że młodzież jest coraz gorsza. To chyba bzdury?

R: Myślę, że młodemu człowiekowi to trzeba pokazać tą właściwą drogę. Wymagają więcej pracy jak to było kiedyś. Wszystko co go otacza, wracamy do tego naszego pierwszego telewizora, włączając telewizor

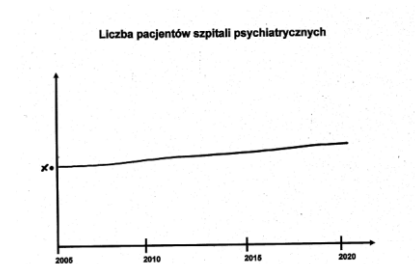
widzimy bez przerwy albo się zabijają, albo się biją, praktycznie rzecz biorąc pokazują jak to robić. To jest trochę nieporozumienie. Gry komputerowe to samo. Zabiją go 5 razy, a on wstanie i idzie dalej. Chodzi i przechodzi na 2 poziom.



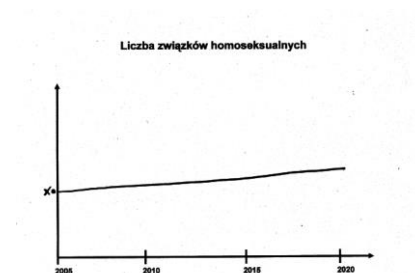
NT/19 Liczba osób żyjących dostatnio: myślę, że będzie trochę tendencja spadkowa jednak. Nie za wiele, ale jednak tak.

B: Będziemy biednieć?

R: Myślę, że tak. Przez ostatnie lata już widać, że jest coraz gorzej. I myślę, że może nie aż tak daleko patrząc, bo może w pewnym momencie to się odbije, ale jak się nie zmieni to co się dzieje teraz, to raczej będziemy w dół szli z tym wszystkim. Coraz ciężiej będzie.



NT/19 Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych: tego to nie wiem. Jest faktycznie dużo ludzi, którzy nie radzą sobie psychicznie. A to chodzi o szpitale? A nie o ludzi, którzy będą dodatkowo leczeni? A to właściwie nie ma znaczenia.



NT/19 Liczba związków homoseksualnych: na to trzeba spojrzeć tak nie wiadomo i stwierdzić było tyle samo, tylko się o tym głośni nie mówiło, czy teraz jest jakby większa wolność słowa i pokazywania tego, co prezentują sobą. Trudno mi tu określić. Jak to mówią, każdy ma swój wolny wybór. Chyba w górę będzie szło.

B: Chciałbym, aby Pani powiedziała, które z tych tendencji są dla Pani z jakiś powodów najważniejsze? W takim rozumieniu, czy ma ona jakiś wpływ na Panią, na to co dla Pani ważne? Obchodzi Panią najbardziej.

TREND 1

Liczba osob regularnie chodzacych do Kosciola

R: Na pewno niepokoi mnie ta liczba osób regularnie chodzących do kościoła. Wolałabym jednak, aby się podnosiła. Gdybym mogła coś zrobić, to na pewno bym zrobiła aby to się jeszcze podniosło, a nie spadało.

B: A gdyby miała Pani doradzać, podszeptać coś, to co byśmy podszeptały? I Komu? Jak można to poprawić?

R: Tak jak mówiłam, należałoby, bo tu głównie chodziło o młodych ludzi, bo ci, którzy chodzą to raczej będą chodzić. Ten młody jeżeli nie będzie miał takiego porządnego bodźca, drogowskazu pokazanego przez drugiego człowieka, tym człowiekiem może być każdy, bo może być nauczyciel w szkole, katecheta, który teraz też jest nauczycielem w szkole, przez samych księży, którzy też mają ogromny wpływ na tych młodych ludzi. To by były takie początki. To czego Jaś się nauczy za młodu, to będzie te nauki pogłębiał później. Z mężem raz byliśmy razem na pielgrzymce, grono młodych ludzi chodzi na te pielgrzymki, tylko przykre jest to, że nie można powiedzieć do końca, że chodzą oni z tą intencją, taką prawdziwą. Idą, bo kolega idzie na przykład, co nie znaczy, że nie zrozumie w pewnym momencie, że rzeczywiście ja też mogę być lepszy. Mogę sobą też coś reprezentować. Ale mogą też być takie przypadki dla zysku jakiegoś. A czy z tymi ludźmi coś się zrobi? To nie wiadomo. To też są takie formy, które by też pomagały tym ludziom obrać pewien kierunek. Czy chodzę do kościoła i nie wstydzę się tego co reprezentuję sobą, czy po prostu rezygnuję z tego i obrać zupełnie przeciwną stronę, drogę.

B: Czemu to jest ważne dla społeczeństwa, żeby te kościoły były pełne? Albo czemu to jest lepiej?

R: Ja myślę, że to jest miejsce, w którym raczej złego nie można się nauczyć, nie ogląda się tutaj czegoś co po prostu wypacza społeczeństwo. Albo można się umocnić w tym, co do tej pory się wie, albo dowiedzieć się czegoś, zobaczyć coś, co jest dobre. I myślę, że jest to przeciwieństwo tego, co dzieje się na ulicach.

B: Czy jeszcze jeden z tych trendów mogłaby Pani wskazać?

TREND 2

Sredni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko

R: Średni wiek kobiety na przykład. Spada. Z tego co się słyszy coraz częściej zdarza się to coraz wcześniej. Myślę, że to też powinno robić się wszystko, żeby bo to głównie będzie chodziło znowu o tych młodych ludzi żeby ten wiek się ustabilizował, konkretny taki, żeby jeden nie odbiegał daleko od drugiego. I tutaj właśnie wydaje mi się, duży wpływ ma rodzina. No i później szkoła. Bo to są dzieci w wielu przypadkach, trzeba wyjaśnić, wytłumaczyć, pokazać jakie są plusy, minusy tego w jakim wieku są w ciąży.

B: A jaki jest optymalny wiek, żeby mieć pierwsze dziecko Pani zdaniem?

R: Patrząc na 2 osoby. Jedna miała 18 lat, zaszła w ciążę jeszcze przed ukończeniem 18 lat, i jak podchodzi do życia, do wychowania i do tego wszystkiego co się wokół niej dzieje. I później patrzę na osobę, która zaszła w ciążę mając 20, 21 lat. Raczej bym się opowiadała za tym starszym wiekiem: 20, 21 lat. Wiadomo, im starszy człowiek, tym inaczej do tego podchodzi. Wielu też tak podchodzi, a muszę zająć w ciążę, bo jeszcze trochę i nie będzie już to możliwe. Bo później problem. I na kogo tu teraz rzucić, kto tu jest winien? A ogólnie będzie to zależało od odczucia, od tego jak dany człowiek czuje, czy jest przygotowany na macierzyństwo, czy nie. Tutaj trudno to narzucać.

B: Mówi się też, że kobiety odkładają to urodzenie tego pierwszego dziecka z różnych powodów. Bywają takie przypadki, że może, ale nie chce?

R: Tego do końca nie wiem, czy mogła. Ale znam taki przypadek, gdzie właśnie praca, to bogacenie się było dla nich ważniejsze, wyjazd za granicę, bo tam można było zarobić pieniądze, a teraz już nie wiadomo. Czy przegapiła ten moment, czy od początku nie mogła, bo to też nie wiadomo. Tylko za głośno dana osoba nie chce mówić, bo to jest pewnego rodzaju krępowanie się. Tak mi się wydaje. Ale myślę, że taki przypadek znam.

METRYCZKA

Kobieta

Wyższe magisterskie

Nowy Tomysl

Pracownik najemny - [REDACTED]

Pracownik najemny - [REDACTED] (partner)

Mezatka

4 osoby

801-1200 zł

RD NT 19

A: Mamy trzy rodzaje map. To jest mapa Nowego Tomysła. Czy Pani może zaznaczyć w okolicach i w Nowym Tomysłu takie miejsca, które Pani odwiedza często, najczęściej.

B: Tu będzie [REDACTED]. To jest miejscowość [REDACTED] km od Nowego Tomysła. Tam grywałam [REDACTED]. Teraz z córeczką tam jeździmy, mamy tam lekarza rodzinnego. To jest takie miejsce najbliższe NT i tam najczęściej bywam przez ostatni rok. Tu gdzieś będzie na uboczu [REDACTED] – tam moje miejsce pracy jest, właśnie wróciłam [REDACTED]. Teraz jestem akurat na urlopie. Ale nie uciekam [REDACTED]. Jesteśmy cały czas w kontakcie. I tam też dość często bywam. Jastrzębsko Stare – tu często jeździmy na grzyby, oczywiście jak są. Cała ścieżka rowerowa wokół NT to lubię z córeczką objeździć. W ten sposób odpoczywamy, też Park, bo praktycznie to jest przy Parku, przez niego przejeżdżamy.

A: Mamy drugą mapę Polski. Najpierw zielonym najważniejsze miejsca w których Pani była/bywa.

B: Poznań – jestem związana przez same studia, przez 5 i później 2 w sumie dojeżdżałam, 2-3 razy w tygodniu. Studiowałam [REDACTED]. [REDACTED] kiedyś była [REDACTED], a teraz jest przy [REDACTED]. Później 2 lata [REDACTED] ę studiowałam. Częstochowa raz w roku. Pielgrzymka. Od 10, 9 lat co roku. Mąż częściej. Teraz pielgrzymka wyrusza 5 lipca. I tak przez 10 dni. Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice. Takie pamiętne miejsca i ważne.

A: Czerwoną zaznaczył miejsca w których Pani nie była a chciałaby być i będzie.

B: ?

A: A czy sądzi Pani że są takie miejsca do których Pani nie uda się dotrzeć?

B: To jest Wschód. Zawsze uważałam że są bardzo daleko od nas i ta odległość daje takie wrażenie że się nigdy nie dojedzie. Ta odległość w sensie przestrzennym a nie mentalnym, czy kulturowym.

A: A są takie miejsca do których Pani nie chciałaby pojechać.

B: Powiem tak, ja bardzo lubię jeździć, poznawać nowe miejsca. I jak mam okazję bardzo chętnie to robię. Choćby najmniejsza miejscowość ma w sobie coś co warto zobaczyć i czegoś więcej dowiedzieć się o tej miejscowości. Nie ukrywam że zanim składałam papiery do Poznania to myślałam o Lublinie cały czas. [REDACTED] ale ta odległość – za daleko. Praktycznie rzecz biorąc człowiek tam rzadko bywa, ale lubię to miejsce.

A: Przejdźmy teraz do świata. Gdzie Pani była i po co?

B: Za dużo to nie byłam. Rzym – dosyć długo byłam, prawie cały miesiąc. 10 lat temu byłam i każdy Polak chciał się z Ojcem Świętym zobaczyć. A druga przyczyna to chciałam blisko być, dotknąć, zobaczyć to co się działo ładny czas temu. Głównie Rzym, bo reszta to była głównie przejazdem. Tak jak żeśmy wracali. Tak więc żadnej miejscowości jako takiej na dłuższą nie mogę zaznaczyć. Jedynie mogłabym zaznaczyć po drodze – nie no może nie. Ale większy postój mieliśmy w Wenecji. Nadal Rzym, ale reszta to była noc ciemna. Tak że na pewno Rzym. Czechy – blisko granicy, Praga. Niemcy to było przelotem, Berlin. To przyjemna wycieczka była. W sumie miesiąc. Ale głównym celem była Holandia. I jadąc przez ten kraj dojechałam do Holandii, gdzie spędziłam 2 tygodnie. Amsterdam. Tam było [REDACTED]. I po drodze przejechaliśmy Niemcy i tam [REDACTED] trochę. A w Czechach to jeszcze było 8 lat temu, przed ślubem. Z mężem 2 razy byliśmy. I to był też wyjazd rekreacyjny czysto.

A: Czerwony – tam gdzie nie byłam a będę.

B: Z mężem mamy taką myśl, żeby zwiedzić te miejsca, gdzie urodzili się nasi rodzice. I tu będzie tereny Kresy. Mąż tu będzie miał bliżej Lwowa. Ale czy to się ziści nie wiadomo. Zobaczymy co życie przyniesie. Na pewno jeszcze raz do Włoch jechać. Wspólnie, bo zawsze to było osobno. I gdzieś dalej się raczej nie wybieramy. No może przy granicy, aby odwiedzić naszych sąsiadów.

A: Takie miejsca, gdzie nie była, chciałyby Pani a jest to nierealne.

B: Afryka nie pociąga, za gorąco. Syberia za daleko. Jeszcze jak się słucha tego wszystkiego co dzieje się w świecie, to ... No może zaznaczmy tą Norwegię, zobaczmy co tam ludzi ciągnie.

A: A są takie miejsca gdzie Pani nie chce być. Nie mam różowego więc zaznaczę na brązowo.

B: Sama nie wiem. Może nie wiedziałabym jak się zachować, bo wiadomo każdy ma swoją kulturę i zachowanie i nie chciałabym jechać do Chin. Zupełnie obce. Chociażby z samym językiem. Język jest dużą barierą. Można angielski wykorzystać, ale nie uczyłam się. Ciężki język do porozumienia się.